

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 8 MARCA 1949 ROKU

Nr. 66 (1340)

Kobiety całego świata przeciw podżegaczom wojennym

Dzień 8 marca jest rocznie obchodzony jako święto kobiet całego świata. W dniu tym kobiety manifestują swą solidarność międzynarodową swą wolę zachowania pokoju i zapobieżenia nowym wojnom.

Światowa Federacja Kobiet Demokratów powstała po drugiej wojnie światowej. Powołała ją do życia kobiety różnych narodowości w przekonaniu, że milionowe rzesze kobiet mogą i powinny odegrać ważną rolę w walce o trwały i powszechny pokój.

„Jeśli kobiety całego świata podadzą sobie ręce, nie będzie więcej wojen”. — hasło to rzucone na pierwszym międzynarodowym Kongresie Kobiet w Paryżu w 1945 roku, znalazło w krótkim czasie odzew na całym świecie. W szeregu organizacji tej znalazło się 86 milionów kobiet, które postanowiły wspólnymi siłami walczyć przeciw wstępczemu, przesadom rasowym uciskowi kolonialnemu i wyzyskowi społecznemu — czynnikom, które nieodłącznie towarzyszą rządcom imperialistycznym, noszącym w sobie zarzewie agresji i wojen.

W krajach kapitalistycznych ruch kobiet — demokratów napotyka stale na trudności i przeszkody ze strony władz państwowych, zainteresowanych w utrzymaniu kobiet z dala od życia politycznego. Nie powstrzymuje to jednak kobiet od organizowania się, od czynnego udziału w walce o postępowe, o wolność i demokrację.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych gniebionych przez imperializm, znaczny jest udział kobiet w walkach narodowo-wyzwoleńczych. W szeregu walczących o wolność nie brak kobiet, które zdają sobie sprawę, że tylko drogą walki zdobyć mogą upragniony pokój i lepszą przyszłość.

Walczą więc kobiety greckie przeciw interwentom amerykańskim, usiłującym narzucić Grecji swe panowanie i przekształcić ją w bazę wypadową imperializmu.

Kobiety hiszpańskie biorą czynny udział w podziemnym ruchu oporu. Bardzo znaczny jest udział kobiet w walce wywoleńczej Chin, Wietnamu, Burmy, Indonezji i innych krajów kolonialnych.

W marszalskich krajach Europy, które imperializm amerykański, w porozumieniu z rodzimą reakcją usiłuje wciągnąć do nowej wojny, rozgrywa się ciężki bój o zachowanie niezależności narodowej, o utrzymanie pokoju.

Największe nateżenie w ostatnich tygodniach przybrała walka o pokój we Francji, gdzie siły postępu z całą stanowczością przeciwstawiają się polityce agresji, polityce rozpetania nowej wojny. Organizacje kobiece biorą żywy udział w tej kampanii antywojennej. O sile i bojowości ruchu kobiecego świadczyły liczne imprezy na rzecz pokoju, świadczy ostatnio przeprowadzona akcja „zeszytów pokoju”, w których dziesiątki tysięcy matek, żon, robotnic, chłopek i pracownice umysłowe wyraziły swą gotowość do walki o niepodległość narodową i pokój.

Niezłomna walka o pokój —

naczelnym hasłem KP St. Zjednoczonych List otwarty przywódców Partii Komunistycznej USA do prezydenta Trumana

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii USA, Foster i generalny sekretarz Dennis skierowali do prezydenta Trumana list otwarty, w którym oznajmiają, że partia komunistyczna pomimo wzmagających się coraz bardziej szykan ze strony amerykańskich kół reakcyjnych będzie prowadziła nadal niezłomną walkę o pokój. Niebezpieczeństwo ewentualnego konfliktu zbrojnego nie jest wynikiem polityki rządu radzieckiego — stwierdzają autorzy listu. Naród amerykański i Związek Radziecki są jedynymi siłami, które mogą zapobiec wojnie, jaką zaistniała w stosunkach międzynarodowych.

Cała odpowiedzialność za taki stan rzeczy spoczywa na Wall-Street i na jej maciejkach. My, komuniści będziemy bronić naszego narodu w przyszłości tak, jak czyniliśmy to dawniej przeciw wszystkim wrogom wewnętrznym i zewnętrznym. Będziemy dążyli do tego, aby nasza ojczyzna zamiast paktu atlantyckiego podpisała pakt przyjaźni i pokoju z naszym wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim. Droga polityki pokojowej gwarantuje bezpieczeństwo Stanom Zjednoczonym i całemu światu.

DEKLARACJA KOMUNISTYCZNEJ PARTII BELGII BRUKSELA (PAP). — KC Belgijskiej Partii Komunistycznej uchwalił rezolucję, w której podkreśla stanowisko partii co do zasadniczych zagadnień stojących przed belgijską klasą robotniczą. „Naród belgijski — głosi rezolucja — czuje się ściśle związany ze wszystkimi narodami, które zwalczają kampanię wojenną, prowadzoną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Hipoteza wojny agresywnej, spowodowanej przez Związek Radziecki jest absurdem. ZSRR nie

jest agresorem, lecz najpotężniejszym mocarstwem pokojowym na świecie. KC Belgijskiej Partii Komunistycznej oświadcza przeto, że gdyby slugusom imperializmu amerykańskiego, rządzącym obecnie Belgią udało się wciągnąć kraj do wojny przeciwko ZSRR, komuniści, a wraz z nimi olbrzymia większość belgijskiej klasy robotniczej, odmówią wzięcia udziału w tej zbrodni i będą zwalczać wszelkimi siłami wrogów narodu belgijskiego i ludzkości”.

KP AUSTRII SOLIDARYZUJE SIĘ Z KOMUNISTAMI FRANCJI I WŁOCH WIEDEŃ (PAP). — Przewodniczący Partii Komunistycznej Austrii — Koeplenig — udzielił przedstawicielowi Agencji SPA odpowiedzi na pytania, dotyczące stosunku komunistów austriackich do znanych wypowiedzi Thoreza i Togliattiego.

Koeplenig stwierdził, iż w stopniu Thoreza i Togliattiego wywołał zrozumiałą histerię w obozie reakcji międzynarodowej, gdyż wykazały, iż komuniści staną po stronie państwa socjalistycznego w wypadku, jeśli imperialiści podejmą agresję przeciwko niemu. Wystąpienia przywódców partii komunistycznych Francji i Włoch przypomniały nam konieczność wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich agentom w Austrii.

Stołmy zdecydowanie po stronie pokoju, po stronie najpotężniejszego państwa pokojowego — Związku Radzieckiego — oświadczył w zakończeniu Koeplenig. OPOZYCJA W DANII — PRZECIWKO PAKTOWI ATLANTYCKIEMU SZTOKHOLM (PAP). — Korespondent dziennika „Ny Dag” donosi z Kopenhagi, iż pod naciskiem opinii publicznej, niezadowolonej z prób włączenia Danii do paktu północno-atlantycznego, w dniu

Na końcowym posiedzeniu zjazdu uchwalona została rezolucja, która głosi, że pisarzy czechosłowackich, czynny udział w pracy swego narodu nad budową socjalizmu. Uczestnicy zjazdu przyzekli, iż wespół z pisarzami Związku Radzieckiego i demokratycznymi przedstawicielami nauki i sztuki będą wznosić walkę o pokój i przyjaźń między narodami, demaskując podżegaczy wojennych.

do pokoju nie zabraknie i głosu kobiet polskich, kobiet Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej, które wiernie stoją na straży pokoju i popierają walkę swych sióstr na całym świecie. Wiążąca kobiety — demokratki wszystkich krajów i tych jezyckich jeszcze pod uciskiem kapitalizmu i tych, w których panuje lud, stanowi wielką siłę, o którą rozbijają się plany i machinacje podżegaczy do nowej wojny. M. Malinowska

skich partiach prawicowych zauważa się również wzrost nastrojów opozycyjnych przeciwko temu paktowi. Rząd duński nie liczy się jednak z tymi nastrojami w przekonaniu, że przywódcom prawicowym uda się podporządkować sobie elementy opozycyjne. Na potwierdzenie słuszności tej opinii przytacza się fakt, że żądna z partii burżuazyjnych nie wypowiedziały się dotychczas oficjalnie przeciwko polityce rządu. Jedyne partie komunistyczne z walczą od samego początku konsekwentnie orientację proatlantycką rządu duńskiego. Dlatego też stanowisko tej partii znajduje coraz większy posłuch wśród duńskiej opinii publicznej.

WARSZAWA (PAP). — Ponad 5 tys. kobiet z całej stolicy, delegacje kobiet wiejskich i delegacje kobiet z innych miast wypełniły szczerze olbrzymią aulę Politechniki w której obradował Kongres PZPR. W uroczystej akademii, poświęconej Międzynarodowemu Dniu Kobiet uczestniczył przedstawiciel Rządu w osobie wiceministra Baranowskiego, przedstawiciele partii, organizacji społecznych, korpusu dyplomatycznego i delegacje kobiet czechosłowackich.

W przedmówieniu przewodnicząca Z. Gł. Ligi Kobiet dr Irena Sztachelska, wiceprzewodnicząca — wiceamin. Eugenia Pragierowa, wiceamin. Eugenia Krassowska, prof. Zanna Kormanowa i szereg innych znanych działaczek ze wszystkich dziedzin życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. W niezwykle uroczystym nastroju obecni wysłuchali obszernego referatu przeciwstawiającego przodującą rolę kobiety w państwach demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele — poniżającą rolę kobiet w państwach kapitalistycznych, który wygłosiła wiceamin. Pragierowa. Referat nagrodzono hucznymi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć Zw. Radzieckiego, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i na cześć Polski Ludowej.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.

W dalszym ciągu akademii głos zabierały przedstawicielki Kobiet Czechosłowacji i delegatki z różnych terenów kraju, które podsumowały osiągnięcia organizacji kobiecych w swoich okręgach.



Przewodnicząca Światowej Federacji Demokratycznych Kobiet

Uroczysta Akademia w Stolicy

ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet WARSZAWA (PAP). Ponad 5 tys. kobiet z całej stolicy, delegacje kobiet wiejskich i delegacje kobiet z innych miast wypełniły szczerze olbrzymią aulę Politechniki w której obradował Kongres PZPR.

Prawnicy - demokraci proszą ONZ

o rozpatrzenie sprawy procesu przywódców komunistycznych USA

NOWY JORK (PAP). — Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników - Demokratów uważa, że Zgromadzenie Generalne winno stwierdzić, czy akt oskarżenia przeciwko przywódcom partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych nie narusza deklaracji Narodów Zjednoczonych o prawach człowieka, która gwarantuje wszystkim ludziom prawo do wyrażania swych poglądów politycznych.

Uroczyste otwarcie wystawy sztuki ludowej CSR w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej inaugurowany został dnia 7 bm. w Warszawie uroczystym otwarciem w Muzeum Narodowym wystawy ludowej.

Czwarty krążownik Kuomintangu przeszedł na stronę Chińskiej Armii Ludowej

Londyn (PAP). Jak donosi ze źródeł nankińskich agencja Reutersa, admirał Kuci-Jung, dowódca naczelny marynarki kuomintangowskiej u siłuje wciąż bezskutecznie odzyskać krążownik „Czung-King”, który przeszedł na stronę ludowych sił zbrojnych.

Demokraci fińscy żądają realizacji traktatu pokojowego

SZTOKHOLM (PAP). — Dziennik fiński „Tyekansan Sanomat” donosi, że komisja konstytucyjna rozpatrzyła wniosek deputowanego Riemia i szeregu innych posłów, domagających się podjęcia środków, gwarantujących realizację traktatu pokojowego, zawartego między Finlandią i państwami sojuszniczymi.

Sesja KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). — Sekretariat Komunistycznej Partii Włoch komunikuje, że na dzień 15 — 17 marca zwołano do Rzymu sesję Komitetu Centralnego Partii.

Delegacja polska przybyła do Pragi

PRAGA (PAP). — W niedzielę przybyła do Pragi delegacja polska z wiceministrem rolnictwa Tkaczowem na czele.

Premier Attlee opuścił Berlin

BERLIN (PAP). — Po dwudniowym pobycie w Berlinie udał się stamtąd w drogę powrotną do Londynu premier Attlee.

Oskarżonym wymierzono karę od 1 do 5 lat więzienia.

Kobieta w Związku Radzieckim

Kobiety radzieckie obchodzą w tym roku dzień 8 marca w warunkach wielkiego rozkwitu swojej ojczyzny.

Wyniki trzeciego roku powojennej pięcioletki, jeszcze raz potwierdziły przed całym światem przewagę ustroju socjalistycznego, zdolnego do pokonania wszelkich trudności i zapewnienia ludziom pracy nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury.

Kobieta radziecka jest równo uprawianym, czynnym budowniczym społeczeństwa komunistycznego i reprezentuje w państwie radzieckim — wielką siłę.

250.000 kobiet pracuje w przemyśle w charakterze dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych, inżynierów i techników.

Wszystkim dobrze są znane nazwiska nowatorów przemysłu, mistrzów w dziedzinie wysokiej wydajności pracy — tkaczki Marii Wołkowej, brygadiera oddziału budowy podwozi w fabryce małowadzących samochodów — Anny Kuźniecovej, doskonałego maszynisty parowozu — Heleny Czuchniuk. Kobiety te mają tysiące i miliony naśladowczyń.

Walka o przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego z każdym dniem rodzi nowe bohaterki pracy i nowatorki produkcji.

Na niezliczonych polach kolchozowych, kobieta radziecka daje przykład wzorowej pracy w polu i na fermie. 15.000 kobiet jest przewodniczącymi kolchozów, 350.000 kieruje brygadami pracującymi w polu i na fermach hodowlanych, 250.000 pracuje w charakterze kierowniczek бригад traktorowych, jako

traktorzystki i kombajnerki 745 kolchoźnic i robotnic sowchozów nosi zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Wśród nich znajdują się kobiety, których doświadczenie wzbogaciło radziecką naukę agronomiczną. Do takich należą: syberyjska kolchoźnica Anna Jutkina i znana traktorzystka ukraińska — Pasza Angelina.

Nie mniejsze są osiągnięcia kobiety radzieckiej na froncie nauki i kultury.

Kobiety radzieckie wykorzystują w całej pełni daną im przez stalinowską konstytucję możliwość kształcenia się na wyższych uczelniach stanowiąc one obecnie mniej więcej połowę studentek. W instytucjach oświatowych pracuje dwa miliony kobiet, ponad milion kobiet pracuje w służbie zdrowia. Kobiety stanowią 42,2 proc. specjalistów z wyższym wykształceniem 35.000 kobiet pracuje w instytucjach naukowo-badawczych i laboratoriach. W instytucjach naukowych Akademii Nauk ZSRR pracuje około 4.000 kobiet.

262 kobiety radzieckie otrzymały premie stalinowskie za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki, literatury i sztuki.

Kobiety radzieckie biorą jak najżywszy udział w życiu politycznym tego kraju.

W skład Rady Najwyższej Związku Radzieckiego wchodzi 277 kobiet. Cyfra ta przewyższa liczbę posłanek we wszystkich innych parlamentach świata.

Wiceministrem przemysłu metalowego ZSRR jest Helena Dżaparidze, wiceministrem ochrony zdrowia — Maria Kowrigina, mini-

strem kinematografii Republiki Estońskiej — Olga Lauristin, ministrem ubezpieczeń społecznych Republiki Turkmeneńskiej — Azja Atakapesowa, ministrem ochrony zdrowia w Azerbejdżanie jest Kiubra Faradżewa.

Wychowane przez partię Lenina — Stalina kobiety radzieckie bohatercko broniły na froncie swojej socjalistycznej ojczyzny, swojej wolności i szczęścia swoich dzieci. Za czyny bojowe na froncie i w oddziałach partyzanckich 120.000 kobiet odznaczono orderami i medalami Związku Radzieckiego, a 69 kobietom nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Kobiety radzieckie w dniu 8 marca zwracają się ze słowami przyjaźni i solidarności do swoich sióstr zagranicą, z których większość żyje jeszcze w ciężkich warunkach kapitalizmu, a wiele milionów pod jarzmem kolonialnego ucisku.

Kobiety radzieckie z radością i zadowoleniem obserwują pracę kobiet krajów demokracji ludowej i żyją im dalszym sukcesem. Są całą duszą i sercem z kobietami Hiszpani, Grecji i Chin, Wietnamu, Indonezji i innych krajów kolonialnych, które prowadzą bohaterką walkę o niezależność narodową, o wolność i demokrację.

300 tysięcy junaczek SP utrwali zdobycze Polski Ludowej

Rozkaz dzienny komendanta Służby Polskiej

WARSZAWA (PAP). — Komendant główny „Służby Polskiej”, płk. Edward Braniewski wydał w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet rozkaz specjalny do instruktorów i junaczek „SP”.

„Dzień 8 marca — czytamy w rozkazie — stał się dla demokratycznych kobiet całego świata, dniem, w którym manifestują one swą międzynarodową solidarność w walce z podżegaczami wojennymi o trwały pokój i postęp.

W dniu tym kobiety polskie wraz z kobietami całego świata wyrażą swą wdzięczność dla wielkiego Związku Radzieckiego — obrońcy pokoju, pożądanego sojusznika i wiernej przyjaciółki wszystkich ludzi miłujących pokój.

„Dzięki zwycięstwu demokracji ludowej w Polsce — brzmia dalej słowa rozkazu — kobiety pracujące uzyskały po raz pierwszy w historii możliwość aktywnego udziału w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

Ramię w ramię z kobietami pracującymi całej Polski staje 300-tysięczna armia junaczek „SP”, niosąc swój poważny wkład w dzieło budowy radosnego jutra ludowej ojczyzny.”

Czwarta rocznica rządów demokratycznych w Rumunii

BUKARESZT. W dniu 6 marca r. b. minęła 4 rocznica dojścia do władzy pierwszego w Rumunii rządu demokratycznego — rządu Petru Grozy. Społeczeństwo rumuńskie obchodziło uroczystości tę ważną w życiu narodu rumuńskiego. Wszystkie dzienniki ogłosiły artykuły, poświęcone osiągnięciom rządu demokratycznego w tym okresie.

Intelektualiści brytyjscy w obronie pokoju

NOWY JORK (PAP). Podano tu do wiadomości, iż wielu wybitnych intelektualistów brytyjskich, którzy brali udział w Kongresie Wroclawskim, zapowiedziało również udział w międzynarodowym kongresie intelektualistów w obronie pokoju, rozpoczynającym się 25 marca r. b.

KP Holandii do kobiet holenderskich

HAGA (PAP). — Komitet Centralnej Partii Komunistycznej Holandii ogłosił odezwę do kobiet holenderskich, w której nawołuje je do przeciwstawienia się akcji podżegaczy wojennych i wzmocnienia wysiłków w celu utrwalenia pokoju.

Komitet wzywa także kobiety holenderskie, aby zażądały natychmiastowego wycofania wojsk z Indonezji i zaprzestania wojny na tym obszarze, prowadzonej wyłącznie w celach imperialistycznych.

Chłopi polscy opowiadają co widzieli na Ukrainie

Jednym z członków delegacji chłopów polskich, która zwiedziła kolchozy ukraińskie był Stanisław Wiczeorek, z gminy Kampanos. Pośluchajmy co Stanisław Wiczeorek opowiada o swym pobycie na Ukrainie.

„Wcale się nie spodziewałem, że to tak może być w tych kolchozach! Ale opowiem wam coś widział naocznie.

„Chłopi tam ubrani są ciepło, wszyscy chodzą w butach. Najwięcej chciałem zobaczyć, jak chłopci żyją tam naprawdę. Chodziłem więc wszędzie sam; wzięłem nawet do gumy i na strychy do kolchozów. Porozumiewałem się z nimi doskonale: języki przecież podobne, ja dwa słowa po polsku, oni dwa słowa po ukraińsku, a reszta na migi...”

„Wziłem do jednego kolchoznika w „Zdobyczy Października” na taki strzyżek. Stoją

dwa worki kukurydzy, mąka, owoce suszone. W skrzyńcach leżą polce wędzonej słoniny i szynki. Przy domku mają ogródek na 70 arach. Trzymają krowę, dwie świnki, kury...”

„Wszedłem też do jednej dość biednie wyglądającej chałupki. Mieszka sobie dwoje starszuchów. Okazuje się, że to emeryci — bo kolchoz daje emeryturę tym, co nie mogą pracować. A w śpiężniku starszuchów też leży mąka, kukurydza, słonina, i tyle tego, że na cały rok.

„Pytam się tam jednej dójki na fermie hodowlanej; co ty zarabiasz. Powiada, że dostaje 12 litrów mleka dziennie i jeszcze pieniądze, zboże i mięso za „trudni” (dni pracy) no i premia. Sprawdziłem u brygadysty czy to prawda. Tak, prawda!

„Pytam się jednego chłopca, co robił zanim wstąpił do kolchozu. Miał 3 ha gruntu, robił u bogatych chłopów — i na życie nie starczało. A teraz ma wszystkiego pod dostatkiem. Bo tam jest zasada: kto więcej robi, ten lepiej zarabia.

„Byliśmy w kolchozie im. Wasiliewa niedaleko Kijowa. Niemcy nie zostawili w nim kamienia na kamieniu, ale po wojnie wybudowano tam już 72 nowe domki 3, 4 i 5-pokojowe. Do nich są ładne. Wierandy na rzębianych słupkach, czerwona dachówka, szkiełkowane okna i belki. Wszystko w ich stylu ludowym, a każdy domek inny — taki — jaki sobie kolchoznik kazał wybudować architektowi. Kosztuje taki domek 10 do 20 tys. rubli, na budowę państwo daje bezprocentową pożyczkę. Na przyszły rok wybudują ich jeszcze paręset.

„Nie ma w tych domkach stryżków, tylko śpiężce. Otoczona jest ośrodek jednego kolchoznika ich śpiężce. Ja na całą zimę nie przygotowałem tyle, ile im zostało zapasów teraz, na przedwiośnie. A przecież nie było jeszcze rozliczenia z pracy za te trudności! Pytam się ich: A

może się wydawać nieco zbyt duży. Po zdjęciu przykrywy, okazuje się, że w garnku tym gospodyni może gotować równo cztery trzy potrawy: zupę, drugie i trzecie danie. W przygotowaniu potraw pomagają kołchozniczki rozmaite przyrządy ułatwiające szatkowanie i przecieranie jarzyn.

Wystawiono również przedmioty przeznaczone specjalnie dla wsi.

Na wystawie widziemy dużo rozmaitych modeli naczyń aluminiowych, emaliowanych i porcelanowych. Są tu i maleńkie łyżeczki do parzenia herbaty, wykonane z aluminium i nierdzewnej stali, nieduże i wianienki z ocynkowanego żelaza, duży wyrobek garnek, dzbanków do mleka, filiżanek. Wszystko ładnie i w dobrym gatunku.

Wystawa jest dobitnym dowodem starania przemysłu radzieckiego o ułatwienie i przyspieszenie pracy kobiety w domu. Ułatwień domową pracę kobiety, uczyniło to pracę bardziej wydajną — to znaczy umożliwiło radzieckiej kobiecie większy udział w życiu społecznym.

Elektryczny kombajn kuchenny na wystawie gospodarstwa domowego w Moskwie

W gmachu Moskiewskiej Rady Miejskiej otwarto interesującą wystawę, na której zaprezentowano maszyny i urządzenia, ułatwiające pracę kobiet przy prowadzeniu gospodarstwa domowego. Zgromadzone setki rozmaitych przyrządów, począwszy od maszyny do obierania ziemniaków aż do skomplikowanego elektrycznego „kombajnu” kuchennego, składającego się z 24 rozmaitych aparatów, przy pomocy których można szatkować kapustę, zagniatć ciasto, mleć mięso na kotlety i t.d. Większość eksponatów — to maszyny i przyrządy, produkowane w dużych ilościach i które można nabywać we wszystkich sklepach moskiewskich.

Wśród zwiedzających wystawę przeważają oczywiście kobiety. Z uwagą oglądają przedmioty, ułatwiające sprzątanie mieszkania. A więc — specjalne gąbki do zmywania ścian, maszyny do zaciągania podłóg najnowszego typu, odkurzacze, przyrządy do ścierania kurzu z gzymsów i t.d.

Dalej widzimy na wystawie dwa modele maszyny do prania, wyprodukowane w moskiewskiej fabryce „Gazoparat”. Jedną z tych maszyn pierze 2 i pół kilograma bielizny, druga — 5 kg naraz. Maszyny te poruszane są elektrycznością, woda natomiast nagrzewana jest przy pomocy gazu. Wypraną bieliznę suszy się w specjalnej maszynie do suszenia. Dzięki tym maszynom pranie bielizny — ta najcięższa bodajże z prac domowych — może być całkowicie zmechanizowana.

A oto suszarka do naczyń, wykonana z ocynkowanego drutu. Na pierwszy rzut oka jest to gróbniak, ale ileż czasu zaoszczędza kobiecie, zwłaszcza kiedy ma ona większą rodzinę. Prócz tego, suszenie naczyń jest o wiele bardziej higieniczne, niż wycieranie ścierką.

Zademonstrowano też wiele pożytecznych drobiazgów. Zwiadcza wystawę kobiety zairymują się zwłaszcza przed stołem, na którym rozmieszczono rozmaite garnki i rondle. Szczególnie zainteresowanie budzi garnek, który na pierwszy rzut oka

W. Ażaiw

78

Daleko od Moskwy

— Twoja przyjaźń jest mi bardzo droga i dlatego wypiję za nią z radością — powiedział Zalkind podnosząc kieliszek.

Siedzieli jeszcze długo. Dawno już karafki i zakąski były odstawione na bok. Obecnie obydwa Niemikosiernie dymili, zielony dym od papierosów unosił się ku górze, a w dużej popielnicy nagromadził się stos niedopałków.

— Przemówienie Stalina dodało nam wszystkim rozum i siłę. W takie dni człowiek staje się o głowę większy! On wie, kiedy jego słowo jest szczególnie narodowo-pobudzające. Powiedział: zwyciężymy — i napewno zwyciężymy. Słowa jego zawsze sprawdzają się. I niechaj dwa miliardy mieszkańców kuli ziemskiej pomyślą o naszej sile.

Obecnie jedynie nasz Stalin i najbliżsi jego współpracownicy zdolni są spojrzeć naprzód w przyszłość, poza granice wojny. Ale i nam pospolitym ludziom radzieckim nie zaszkodzi pomyśleć o przyszłości. Nie byłibyśmy uczniami Lenina, gdybyśmy przypuszczali, że wraz z usunięciem Hitlera nastąpi spokój na ziemi. Nas czeka jeszcze bardziej naprężona walka. Ciekawe jak długo będzie trwała, jaki będzie jej rozmach i jakie przybierze formy. I jaki będzie nasz udział w tej walce, a co pozostanie dla przyszłych pokoleń bolszewizmu?

— My z tobą na przykład należymy do drugiej zmiany. Ale wyrosły już milionowe zastępy trzeciej zmiany

— młodzi ludzie w rodzaju Kowszowa, Tani Wasylczenko, Terechowa, Rogowa. A za nimi podążają czwarta i piąta zmiana. Za przykładem Stalina powinniśmy wszystko co mamy najlepszego oddać celem należytego wychowania ich. Wszak przyjdzie i godzina naszego fizycznego końca, tak że chcąc niechcąc wypadnie cały ciężar sprawy położyć na ich młode barki. Naszym świętym obowiązkiem jest uczynić tak, ażeby oni pozostali na zawsze silni, nieustraszeni, wytrwali i gotowi do walki o komunizm aż do pełnego zwycięstwa!...

Mimowoli przyjaciele przeszli na tematy związane z budową. Tutaj na nich, jako na najstarszych leżała wielka odpowiedzialność za ludzi, za ich pracę. Rozmawiali o sposobie zwalczania trudności, o metodach gospodarczego i partyjnego kierowania ludźmi...

— Ty obchodzisz się delikatnie z ludźmi i trzęsiesz się nad każdym — to dobrze — powiedział Batmanow. — Ale czy nie jesteś zbyt pobłażliwy dla niektórych? Wiemy, że myślisz stale o tych co zginęli na wojnie i dlatego zwiększa się twoja troska o tych co pozostali przy życiu. I to jest słuszne! Przecież czasem jakimś średniemu pracownikowi, który nie umie pracować — jako radzieckiemu człowiekowi należy pomóc, podciągnąć go, wychować. Ale czy w ten sposób nie powstaje szkodliwa tolerancja wobec ludzkich wad i słabości? Czy ludzi nie psuje takie współczucie?

— Podaj mi przykłady Wasyli — zażądał Zalkind. — Cóż w przeciwnym razie nie zrozumiemy się nawzajem.

— Na przykład Jefimow. Litujesz się nad nim, czujesz odpowiedzialność za jego los, a w rezultacie w całej tej sprawie jest coś niewłaściwego. Z szacunku do ciebie nie wtrącam się na razie do gospodarki trzeciego punktu. Niechaj punkt ten podlega tobie.

— Co ci się wydaje tam niewłaściwym?

— Człowiek musi wywalczyć sobie prawo do tego, żeby się nazywał kierownikiem i żeby nim rzeczywiście być. Jaki z Jefimowa jest kierownik? Ma pod sobą setki ludzi, ale on zatracił się i nie potrafi nimi kierować. Raczej im przeszkadza gdyż praca ich jest trudna i potrzebny im jest energiczny naczelnik.

— Wkrótce tam wszystko będzie w porządku.

— Oczywiście. Tobie starczy sił i na to. Niepodobniestwem jest aby na punkcie położonym tak blisko zarządu panował bałagan. Jednakże porządek powstanie tam nie dzięki Jefimowowi ale raczej pomimo niego. Już dzisiaj na podstawie rozmów z punktem przewiduję jak tam się ułożą sprawy, jeśli Jefimow pozostanie na miejscu.

— A mianowicie?

— Tiemkin, sekretarz organizacji partyjnej zupełnie zastąpi kierownika punktu. Odczuł twoje poparcie i już od dnia dzisiejszego wziął kierownictwo w swoje ręce. I powiedz mi jaki pożytek będzie z twojego współczucia? Punkt zostanie doprowadzony do porządku, a Jefimow pomyśli że to on jest bohaterem i że to on, Jefimow obraca kulę ziemską wokół swojej osi. A jednakże w nim samym nic się nie zmieni i on pozostanie naczelnikiem tylko z nazwy. Pozostanie nadal słabym człowiekiem i to okaże się przy następnym poważnym doświadczeniu. Przepuścimy, że budowa jest skończona i Jefimow został przeniesiony na inną, trudniejszą budowę. Cóż on wtedy uczyni, jeśli ciebie nie będzie obok? Kto go pożałuje i zgodzi się wziąć na siebie wykonywanie jego obowiązków?

— Czy proponujesz, aby go zwolnić?

d. c. n.

Milioni członkiń Ligi Kobiet w Polsce

pracuje owocnie dla kraju i dla pokoju świata

(Wywiad z przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet — dr. Ireną Sztachelską)

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, przewodnicząca PAP przeprowadziła z przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr. Ireną Sztachelską wywiad, obrazujący działalność Ligi.

W swej deklaracji ideowej — oświadczyła dr. Sztachelska — wysunęła Liga trzy naczelnne zadania: wciągnięcie kobiet do twórczej pracy nad odbudową społeczną i gospodarczą kraju; wychowanie jej na świadomego, pełnowartościowego członka społeczeństwa Polski Ludowej i pomoc kobiecie w trudnych warunkach życiowych, wynikających ze skutków wojny i okupacji.

Solidaryzując się z międzynarodowym obozem pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele — Liga Kobiet wysunęła hasło walki o trwałą pokój.

Liga liczy obecnie już przeszło milion członkiń zorganizowanych w 16.108 kołach. W roku ub. Liga wspólnie ze Związkiem Samo Pomocy Chłopskiej wkroczyła również na wieś. W 8 tys. koł gospodyń wiejskich zrzeszono już 180 tys. kobiet.

Zgodnie ze swymi założeniami Liga kładła główny nacisk na podnoszenie ogólnego poziomu kulturalno-oświatowego kobiet oraz uświadamianiu ich pod względem społecznym i politycznym.

W roku 1948 czynne były 202 świetlice ligowe, w których pracowały systematycznie 440 zespołów. Wygłoszono 31.637 referatów i pogadanek i urządzono 5.634 akademie i obchody. Szczególnie liczne były zebrania kobiet poświęcone sprawozdaniom z Kongresu Zjednoczenia i Budapesztańskiego Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, połączone z manifestacjami na rzecz trwałego pokoju. Liga prowadziła również walkę z analfabetyzmem, rejestrując kobiety nie piśmienne i kierując je na kursy dla analfabek.

Ważnym odcinkiem pracy Ligi było przysposabianie do pracy zarobkowej kobiet nie posiadających kwalifikacji zawodowych. Szkolenie prowadzono na specjalnych kursach, obejmujących 28 różnych zawodów. W 1948 roku kursy ukończyło 8 tys. kobiet. Część ich znalazła zatrudnienie w placówkach pracy zorganizowanych przez Ligę, inne absolwentki kierowano do różnych zakładów pracy, stosownie do nabytych umiejętności. Prócz tego doszkolono zawodowo 21 tys. i przeszkolono w gospodarstwie domowym 8 tys. kobiet.

W ramach opieki nad matką i dzieckiem Liga prowadziła 42 izby dworcowe, przez które przeszło ponad 254 tys.

matek i dzieci, 15 żłobków, 18 przedszkoli, 2 schroniska dla kobiet, jedną poradnię i jeden dom matki i dziecka. Nadto zorganizowała we własnym zakresie 16 kolonii letnich dla dzieci, 12 półkolonii i jeden dom turnusowy.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Liga zainicjowała współzawodnictwo pracy zarówno w dziedzinie produkcji, jak i prac kulturalno-oświatowych. Melodunki o wynikach tego współzawodnictwa zostaną złożone na uroczystej akademii w Warszawie w dniu 7 bm.

Liga Kobiet jest członkiem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Jakże są cele Federacji i jaki jest wkład Ligi do realizacji tych celów?

SFDK obejmuje przeszło 90 milionów kobiet, zorganizowanych w 56 krajach. Stawia ona sobie za główny cel walkę o pokój, wolność i demokrację na świecie. Broni praw politycznych i gospodarczych kobiet oraz praw dziecka.

Liga Kobiet bierze czynny udział we wszystkich pracach Federacji. Przedstawicielki uczestniczyły w konferencjach i kongresach w różnych państwach europejskich. Na odbytym w grudniu ub. roku Kongresie SFDK znacząco nie polskiej organizacji kobie-

cej znalazło wyraz w wyborze jej przedstawicieli do władz Federacji. Jedną z 7-miu wiceprzewodniczących SFDK została wybrana wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr. Eugenia Pragerowa, do Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego Federacji weszły: przewodnicząca Zarządu Głównego L. K. dr. Irena Sztachelska, wiceprzewodnicząca Edwarda Orłowska oraz członkini Prezydium Zarządu Głównego L. K. Irena Piwowarska.

Co Liga Kobiet wysuwa na czoło swoich prac w najbliższym okresie?

„Będziemy się starały wzmocnić naszą pracę w wszystkich odcinkach. Za szczególnie ważne uważamy rozszerzenie i pogłębienie pracy kulturalno-oświatowej, zwiększenie liczby kursów szkolenia zawodowego, intensyfikację współzawodnictwa pracy. Szczególną uwagę skierujemy na aktywizację prądów w aktywizację prądów dzonych wespół ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej koł gospodyń wiejskich w celu wzmocnienia kobiecego współzawodnictwa w gospodarstwie rolnym, a zwłaszcza w akcyjnym, a zwłaszcza w akcyjnym „H”.

W huku setek krosien, w bawelnianym pyłe przedzielnym, pochylone nisko nad maszyną fabrycznej szwalni, czy nad frezarką w fabryce metalowej — pracują kobiety. Spotykamy je dzisiaj w każdym zakładzie pracy i na wszystkich stanowiskach i to pracujące nie mniej wydajnie od mężczyzn nawet w tych zawodach, które przed wojną uchodziły za typowo „męskie”, jak np. górniczo, czy przemysł metalowy.

Polska Ludowa, jako jedno ze swych haseł programowych, wysunęła zasadę całkowitego równoprawienia kobiety i realizuje je z całą konsekwencją. Nie ma bowiem socjalizmu bez

kobiet — jak stwierdził Lenin. I nie ma pełnego równoprawienia kobiety bez socjalizmu.

W r. 1937 zatrudniliśmy w przemyśle 160 tysięcy kobiet, obecnie zatrudnionych tam jest 336 tysięcy, a niemal 850 tys. kobiet zorganizowanych jest w związkach zawodowych. Kobiety aktywizują się coraz bardziej w pracy związkowej i liczb kobiet w radach zakładowych i władzach związków zawodowych coraz bardziej odpowiada ilości zatrudnionych.

W Technicach przemysłowych, gdzie najdłużej robotnicy przygotowują się do objęcia odpowiednich do ich zdolności stanowisk — daje się również o-

Z. Ciesielska

Robotnice łódzkie

pracą przy warsztatach biorą udział w walce o pokój i dobrobyt

W Polsce Kongres Zjednoczonej wytknął jasną drogę przed nami — kobietami. My, kobiety musimy iść w pierwszych szeregach budowniczych Socjalizmu. Dlatego też dzień 8-my marca robotnice łódzkie obchodzą pod hasłem walki o pokój, o podniesienie jakości produkcji, o oszczędność. Będziemy budowały Polskę potęgą, bogatą i szczęśliwą, gdzie nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Nie zawiedzie nas Bóg Ludowy i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Pracy poświęcimy wszystkie siły, wytrwałość, odwagę.

Robotnice, chłopki, inteligentki pracujące, intelektualistki, wzmocmy naszą pracę, podnosimy w masach świadomość ideologiczną i polityczną. Bierzmy masowy udział we współzawodnictwie pracy, podnosimy jakość produkcji, walczmy o oszczędność.

Żony naszych przodowników pracy, gospodynie domowe, nie stojcie na uboczu wstępując w szeregi Ligi Kobiet, by pomóc nam w wszystkim przy budowie lepszego jutra.

Cześć przodownikom pracy! Niech żyje światowa Demokratyczna Federacja Kobiet!

Twórcza rola kobiety w Polsce Ludowej

W roku 1948 czynne były 202 świetlice ligowe, w których pracowały systematycznie 440 zespołów. Wygłoszono 31.637 referatów i pogadanek i urządzono 5.634 akademie i obchody. Szczególnie liczne były zebrania kobiet poświęcone sprawozdaniom z Kongresu Zjednoczenia i Budapesztańskiego Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, połączone z manifestacjami na rzecz trwałego pokoju. Liga prowadziła również walkę z analfabetyzmem, rejestrując kobiety nie piśmienne i kierując je na kursy dla analfabek.

Ważnym odcinkiem pracy Ligi było przysposabianie do pracy zarobkowej kobiet nie posiadających kwalifikacji zawodowych. Szkolenie prowadzono na specjalnych kursach, obejmujących 28 różnych zawodów. W 1948 roku kursy ukończyło 8 tys. kobiet. Część ich znalazła zatrudnienie w placówkach pracy zorganizowanych przez Ligę, inne absolwentki kierowano do różnych zakładów pracy, stosownie do nabytych umiejętności. Prócz tego doszkolono zawodowo 21 tys. i przeszkolono w gospodarstwie domowym 8 tys. kobiet.

Wzrost osetki kobiet. I tak np. w Technicum Włkienniczym w Łodzi, podczas, gdy na pierwszym turnusie ilość studentek-kobiet nie przekraczała 8 proc. — obecnie jest ich około 20 procent.

Mocną pozycję mają kobiety we współzawodnictwie pracy. Nazwiska przodownic pracy takich jak Switonakowa, Golygowska, Gierowa — znane są całej Polsce na równi z nazwiskami przodowników pracy Bugdola czy Zielińskiego.

W przemyśle węglowym bierze między innymi udział we współzawodnictwie pracy 7.480 kobiet. Ostatnio spośród pro-

downic, pracujących w kopalniach, wysunęło się na czoło ponad 4.500 kobiet, które wykonały nową normę średnio w 150 — 160 proc.

Poważne wyniki uzyskują również przodownice, zatrudnione w zakładach pomocniczych przemysłu węglowego. I tak w fabryce maszyn „Moj”, nawijaczka, Elżbieta Garus, wykonała ostatnio normę w 172 proc., frezer, Lucja Burczyk, wykonuje 115 proc. nowej normy.

W fabryce maszyn i sprzętu górniczego „Montana” spawaczka Poksowa, uzyskała 122,5 procent normy, tokarz, Jadwiga Rojek — 116,3 procent.

Wzrasta również stale polityczne uświadomienie kobiet. Rosną szeregi kobiet aktywistek partyjnych i wśród delegatów na Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczych wiele bardzo było kobiet, zasłużonych działaczek partyjnych i przodownic pracy.

Mianowanie doświadczonych i zdolnych robotnic na odpowiadające kierownicze stanowiska w przemyśle, nie jest jedynym wyrazem awansu społecznego kobiet w Polsce. Polska Ludowa wciąga coraz więcej kobiet w proces produkcji, daje masom kobiecym możliwość pogłębienia swej wiedzy, uzyskanie lepszych, kulturalniejszych warunków życia, wyrwa je z letargu zapadłych wiosek, zaśnie działy miasteczek do pełnego, pożytecznego życia. Szczególnie mobilizującym działem tu Partia, przekształcają kobietę w aktywnego członka społeczeństwa, otwierając przed nią nowe horyzonty i nowe możliwości.

Rosnie ilość kobiet w szkołach partyjnych i rośnie ilość uświadomionych kobiet na wsi, która pod tym względem była u nas szczególnie upośledzona. Podczas wyborów Związku Samopomocy Chłopskiej do zarządów gromadzkich i gminnych, ilość wybranych kobiet sięgała w niektórych województwach 19 proc. (np. szczecińskie), 16,1 proc. (wrocławskie), 15 proc. (katowickie) itp. Ilość członkiń Kół Gospodyń ZSCH wzrosła w ciągu ostatniego roku z 35.151 czł. do ponad 190.000 członkiń.

Nie ma w Polsce stanowisk, niedostępnych dla kobiet. Miejska Rada Narodowa w Kraśniku dokonała wyboru przewodniczącego MRN w osobie Heleny Bo maszczak. Burmistrz miasta Kwidzyna została Jow. Krupowa, znana z intensywnej pracy w dziedzinie opieki społecznej i w Lidze Kobiet. Prezydentem m. Poznania jest również kobieta.

Doniosły jest wkład kobiet polskich w podnoszenie poziomu gospodarczego i kulturalnego naszego życia zbiorowego. Opieka nad matką i dzieckiem w organizacjach jest coraz liczniejsza, ośrodkach zdrowia, dziecięcych i żłobkach, budowanie świetlic i domów kultury, uczestniczenie i popieranie wszelkich, podejmowanych przez rząd, wielkich akcji, mających na celu ochronę interesów świata pracy — oto odcinki działalności polskich kobiet. Coraz czynniejszy zaś i coraz liczniejszy udział kobiet w przebudowie gospodarczej i społecznej naszego kraju świadczy najlepiej o tym, jakie Polska Ludowa otwiera przed kobietami możliwości.

Wiele można zmienić na lepsze

Korespondenci fabryczni „Głosu” o gospodarce w PZPJG Nr 8

Dwóm naszym korespondentom fabrycznym z PZPJG nr 8 tow. S. Trzaska z Centrali i tow. L. Strzeleckiemu z oddziału przy ul. Dąbrowskiego powierzyliśmy zadanie dokonania oceny pracy swych rodzinnych zakładów pod kątem widzenia oszczędności.

By móc jak najobiektywniej wypełnić swoje zadanie towarzysze postanowili za zgodą administracji zamienić się na przeciąg kilku godzin miejscami pracy. A więc tow. Trzaska spędził pół dnia na Oddziale, a tow. Strzelecki pół dnia w Centrali. Oto jakie spostrzeżenia poczynili towarzysze korespondenci.

OGÓLNY OBRAZ JEST ZADOWALAJĄCY, ALE WIELE MOŻNA ZMIENIĆ NA LEPSZE — PISZE TOW. S. TRZASKA. Ogólny obraz naszego Oddziału przy ul. Dąbrowskiego 17-21 jest zadowalający. Wszędzie panuje wzorowy porządek. Oddział wymaga jednak przeprowadzenia całego szeregu inwestycji. Wpłynęło by to na podwyższenie jakości produkcji. Trzeba bowiem stwierdzić zupełnie obiektywnie, że Oddział ma ostatnio zbyt duży procent odpadków. Prawda, że jest to w dużym stopniu winą dostawcy półfabrykatu — Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu

w Tomaszowie. Włókno sztuczne, które Oddział ostatnio otrzymał, było mokre i zawierało dużo niezmielonej celulozy. Wskutek tego nie można było z niego zrobić równej taśmy i równego niedoprędu. Straty wynikłe z tego powodu równają się prawie czwartej części otrzymanego półfabrykatu.

To jednak nie zamyka jeszcze kręgu przyczyn wzrostu odpadków. Można je znaleźć również na przedziałach. Z powodu złego napszczania na cewkę pierwszych nici wątek źle chodzi, lub płącze się, utrudniając pracę tkaczom i powodując dużą stratę czasu.

Jeśli już mowa o tkaczach, to należy wspomnieć o wieloletnich warsztatowcach w tkalni. Wiele kłopotu sprawiają im niewłaściwie nawiane szpulki. Są zbyt małe. Może nie od razu, ale przynajmniej stopniowo należałoby przejść na szpulki 180 mm.

Wiele jeszcze można zoszczędzić na naszym Oddziale przy ul. Dąbrowskiej. Trudno wymienić wszystkie możliwości. Muszę jednakże wspomnieć o niezbyt wprawnych robotnikach dzwigających na swych barkach skrzynki z dołu do góry i spowrotem, o magazynie na sztuczne włókno, będącym raczej pełną wilgoci szopą i o sznurkowni, która znajduje się w oplakanyim stanie. Sznurki wrzucione posiadają tyle węzłów, że są po prostu utraconym robotników.

— Dobrze — orzekają niewiasty — będzie nas więcej. I wraz z tow. Kłysz i Krystera snują plany zwycięskiej kampanii.

H. Sam.

8 marca w województwie łódzkim

Tegoroczne uroczystości obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet trwać będą od 6 do 13 marca. Dotychczas w naszym województwie odbyło się w miastach powiatowych 6 uroczystych akademii, zorganizowanych przez Komitety Obchodu 8 Marca, powstałe z inicjatywy Zarządów Powiatowych Ligi Kobiet. W pozostałych powiatach i miastach wydzielonych odbędą się uroczyste akademie w dn. 13 marca. Zostaną również urządzane specjalne akademie w większych zakładach pracy i w gminach. Akademie połączone będą z aktami uroczystego wyróżnienia oraz premiowania robotnic i chłopek — przodownic pracy, jak również działaczek, wyróżniających się pracą społeczną.

W akcji tej Liga Kobiet współpracuje z Wydziałami Związków Zawodowych i Inspektoratami Kobiecymi Związku Samopomocy Chłopskiej.

Według dotychczasowych meldunków, premie otrzymało około 100 kobiet. Liczba ta nie obejmuje kobiet, które mają uzyskać nagrody pieniężne.

Kowalska Weronika

Święto Kobiet — pod znakiem walki o jakość produkcji

Sprężysta organizacja kobieca na oddziale b w PZPB Nr 3

Oddział b PZPB Nr 3 posiada naprawdę dobrą i sprężystą organizację kobiecą. Tow. tow. Regina Krystera, Jadwiga Kłysz, Janina Kacperska przewodzą na terenie fabryki Kołu Ligi Kobiet.

Najpilniejszym zadaniem, jak i stawiał sobie aktywne kobiety na Oddziale b było rozwinięcie współzawodnictwa pracy ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet. Od Nowego Roku towarzyszyki utworzyły tu 49 zespołów współzawodniczących, a ostatnio zorganizowały ponadto 14 zespołów.

Ażby uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet, załoga kobieca Oddziału b wezwwała do współzawodnictwa jakościowego robotnic z PZPB Nr 4. Na ogólnym zebraniu, zorganizowanym przez Ligę Kobiet pracownicy zobowiązali się wypełnić sumiennie obowiązki, jakie nakłada na nie rozpoczęta akcja współzawodnictwa jakościowego. Brygadziści — jak tu nazywają kierowniczki zespołów — są odpowiedzialne za jakość wyprodukowanego w ich zespole towaru. Poszczególne zespoły ubiegają się o jak największy procent „primy”.

— Wierzę, że kobiety naszej fabryki dadzą z siebie wszystko i nie pozwolą się zdystansować robotnicom z PZPB Nr 4 — mówi tow. Krystera. — Już w bieżącym miesiącu mamy tylko „prime” i „sekunde”, zlikwidowaliśmy zupełnie trzeci gatunek. Teraz trzeba walczyć o to, żeby „prime” było jak najwięcej.

W niewielkim pokójku jest już pełno kobiet. Tow. Kry-

stera omawia z nimi właśnie zagadnienie produkcji. Czy można by utworzyć jeszcze więcej zespołów? Okazuje się, że do kobiecego współzawodnictwa chce przystąpić też kilku mężczyzn.

— Dobrze — orzekają niewiasty — będzie nas więcej. I wraz z tow. Kłysz i Krystera snują plany zwycięskiej kampanii.

Wielkie jest zadanie, jakie stawia przed sobą organizacja kobieca na oddziale b w PZPB Nr 3. Wierzą, że kobiety naszej fabryki dadzą z siebie wszystko i nie pozwolą się zdystansować robotnicom z PZPB Nr 4 — mówi tow. Krystera. — Już w bieżącym miesiącu mamy tylko „prime” i „sekunde”, zlikwidowaliśmy zupełnie trzeci gatunek. Teraz trzeba walczyć o to, żeby „prime” było jak najwięcej.

PROMYKA

NIEZWYKŁE PRZYGODY PROFESORA GADULSKIEGO

Na wielorybie dookoła świata Trzeci konkurs „Promyka”

Było to dokładnie przed pół wiekiem. Bawilem wtedy na wycieczce w Gdyni. Potężne dźwignie portowe, wielkie statki transoceaniczne wprawiły mnie w podziw i zdumienie. Chciałem ruszyć w podróż dookoła świata, ale nie miałem na to pieniędzy.

Pewnego dnia na molo portowym ujrzałem wielki statek pod nazwą „Wieloryb”. Ładowano właśnie na niego całe masy węgla. Podkradłem się do dźwigu, unoszącego w górę wagony z węglem, położyłem się na czarnych bryłach i tak oto znalazłem się w czarnym luku.

Dobrze ukryty pod pokładem przetrwałem wiele dni i nocy. Miałem przy sobie dwa bochenki chleba, które jednak nie mogły mi wystarczyć na długo.

Po pewnym czasie, ostabiony zupełnie — wyszedłem na pokład. Jakież było zdumienie kapitana i marynarzy — gdy mnie ujrzała między sobą.

— Ślepy pasażer, ślepy pasażer! — rozległy się okrzyki.

Chciano mnie wysadzić w najbliższym porcie, bo takie jest prawo morskie, ale w tym czasie przepływałem koło południowych wysp Ziemni Franciszka Józefa. W tych okolicach szaleją często śnieżyce bałtyckie tajfuny. Nasz „Wieloryb” dostał się właśnie w strefę takich burz tropikalnych, które poczęły rzucać statek na lewo i prawo. Walczyliśmy z tajfunem uparcie dni i noce — i nagle sternik, siedzący przy sterze w bocianim gnieździe dostrzegł na widnokręgu nadchodzącą kurniawę. Była to fala, wysokości wieży Eiffela. Fala runęła na okręt i pograżyła go w głębinie w ciągu niewielu sekund.

Byłem wtedy znakomitym pływakiem, ale tylko cudem udało mi się uciec śmierci. Trzy dni i trzy noce płynąłem wyczerpany do ostatka i gdyby nie spokojna izoterma, która wyglądała morze — byłbym już zginął na zaw sze.

W ostatniej chwili ujrzałem na wodzie jakąś wyspę. Potężne liany zwieszały się z wyniosłych brzegów, sięgając końcami do wody. Podpłynąłem blisko, uczepliłem się liany i po chwili już byłem na wysokim brzegu.

Tuż obok mnie — mojego ratunku — ujrzałem bijące źródło krynicznej wody. Był to rodzaj małego gejzera, który wystrzelał wysoko nad ziemię. Orzeźwiłem się znakomicie, poczem położyłem się spać na miękkiej ziemi.

Na wyspie siadały często zwrotnikowe pingwiny, na które urządziłem małe polowania. Miałem dość mięsa.

Mając w dodatku wodę z gejzeru — mogłem nie obawiać się głodowej śmierci.

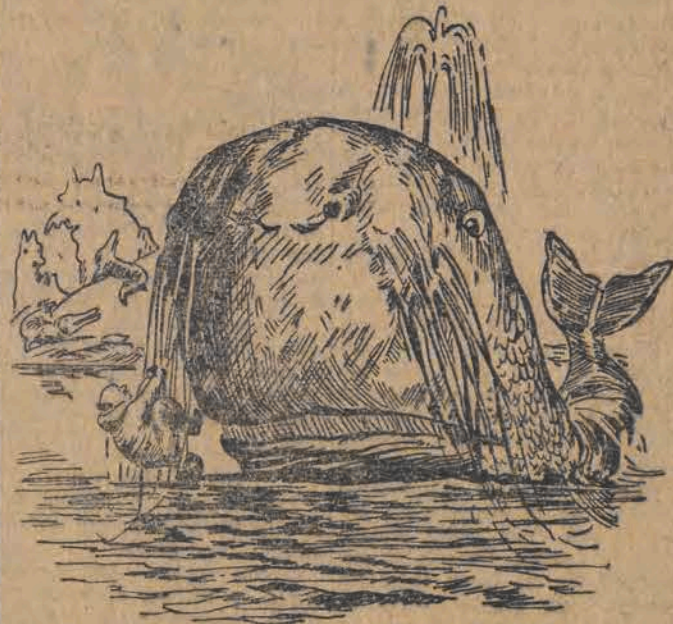
Nagle moja wyspa zaczęła się poruszać i płynąć. Przeraziłem się okropnie, ale cóż było robić. Zrozumiałem wówczas, że wylądowałem na potężnym wielorybie, który płynął jak strzała.

Wieloryb — zdenerwowany widocznie obecnością niezwykłego pasażera na swoim grzbiecie — płynął jak strzała. Minęliśmy Morze Irlandzkie, minęliśmy Wielką Zatokę Szwajcarską i oto gdzieś u skalistych wybrzeży Gólsz tromu — ujrzałem na wid-

nokrepu pióropusz dymu. To był nasz okręt — nasz stalowy „Wieloryb”; na którym ruszyłem z Gdyni w podróż dookoła świata.

Z okrętu dostrzeżono mnie wkrótce. Niestety, okręt nasz nie był przygotowany do połowu tak wielkiej ryby. Wówczas wpadłem na znakomity pomysł. Związałem kilka „lian”, które były wąsami wieloryba — w jedną potężną linę. Tę linę zarzucał na nasz okręt i tak poczęliśmy ciągnąć potężnego wieloryba za sobą.

Na okręcie przyjęto mnie z prawdziwą radością. Okaza-



Kochany Promyku!

Bardzo jesteście zadowoleni, że odpisałem nam na nasze listy i znów piszemy do was, co słychać nowego u nas. Nie dawno temu przeżywałem bardzo doniosłą chwilę Zjednoczenia Partii Robotniczych. W szkole mieliśmy uroczystość i uczciliśmy zjednoczenie partii przy rzezczeniem większej pracy w szkole, byśmy mogli stać się w przyszłości pożytecznymi obywatelami Polski Ludowej. Nie rozumieliśmy początkowo jak wielkie znaczenie ma zjednoczenie partii ale podczas wyjaśnień jakie otrzymaliśmy w szkole dziś dużo więcej wiemy i z radością jak wszystkie dzieci przyjeśliśmy to do wiadomości. Dziękujemy Ci za książki, które nam przysłałeś w prezencie noworocznym. Nasza biblioteka liczy już 175 książek, wszystkie są pookładane i na każdej jest numer. Czytamy książki chętnie bo przez książkę idziemy do wiedzy. Nasza gmina otrzymała 500 książek i u nas będzie punkt czytelniczy, to i tamte będziemy mogli czytać. Obecnie przygotowujemy się do akademii zwa-

zanej z rocznicą śmierci Lenina. Meldujemy Ci, że wszystko u nas jest w najlepszym porządku, szkoła nasza przyjęła inny wygląd niż miała kiedyś i miło w niej jest nam się uczyć. Serdecznie cię pozdrawiamy oraz wszystkich współpracowników Redakcji. Pozdrawiamy wszystkich korespondentów Promyka.

Dzieci z Woli Buczkowskiej Kaszczyk Krystyna, Jachimczakówna Janina, Kubik Czesława, Borowiecka Teresa, Borowiecki Jan, Woźniak Stanisław, Kamerdyner Henryk, Kaszczykówna Teresa, Kaszczyk Konstanty, Kusiak Jan, Marsońska Anna, Jachimciak J., Królik Jan, Chęciński Zenon, Stasiak Zofia, Trębacz Teresa, Gierczak Ja-



Dzieci z Woli Buczkowskiej

nina, Trębacz Anna, Stasiak Katarzyna, Chęcińska Krystyna, Borowiecka Barbara, Matejko Marta, Chęcińska Stanisława, Szymańska Genowefa, Chęcińska Teresa, Byjoch Marian, Chęciński Edward, Łoboda Adam, Witnik Stanisław, Zyskiewicz Edward, Dąbkowski Henryk, Szymański Kazimierz, Borowiecka Mirosława.

Odpowiedź Redaktora

Kochane dzieci. W imię starej przyjaźni wybaczy mi chyba zwłokę z odpowiedzią na wasz list. Musiałem przecie zacząć aż przyjdzie wasza kolejka na odpowiedź, gdyż inaczej czułoby się pokrzywdzone dzieci, które wspaniale napisały. Czytając wasz list myślałem sobie

Wyniki konkursu Nr 2 „8-letni kapitan” i jego błędy

Nasz drugi w tym roku konkurs udał się nadspodziewanie. Niektóre odpowiedzi były złe, ale napłynęło bardzo wiele odpowiedzi dobrych. Poprawiano profesora Polikarpa z prawdziwą przyjemnością. Nasi młodzi Czytelnicy znają do skonałe geografii i nie pozwolą się nikomu okłamywać.

A więc z geografii nasi Czytelnicy zdali na piątkę. Gorzej jest zato z ortografią. W niektórych listach, bardzo mądrych i bardzo ciekawych, roi się po prostu od błędów. Tym razem jeszcze darowaliśmy wielu Czytelnikom takie błędy, jak „wogule”, „buza” i cały szereg innych karygodnych „blenduf”, ale na przyszłość prosimy uważać. Trzeba poprawiać nie tylko profesora Gadulskiego, ale również i samego siebie.

A teraz jakie były błędy profesora Gadulskiego?

Na Antarktydzie nie ma miasta Hara-Hot. Na biegunie Południowym jest tak samo zimno, jak na Północnym. Czekolady i kaszy manny nie sieją się, są to produkty wyrabiane z pszenicy i z kakao. Deszcze tropikalne padają tylko w okolicach równika. Bryza to lekki wiatr morski, a nie burza. Historia z kucharką, z mapami, z prośbą o kichanie też jest nieprawdopodobna. Za górami nie można dojrzeć do linii. Abisynia to jest to samo, co Etiopia. W Abisynii nie mieszkają Kafrowie, tylko — Koptowie. Zielony Nil nie istnieje, to samo można powiedzieć o Dużym Katarze. (Kataru można się na bawić na zimnie). Ludzie, którzy zazwyczaj nie noszą butów, nie potrzebują sznurowadeł. Mieszkańcy Afry-

ki nie zajmują się produkcją wentylatorów. Wielkie odkrycie małego kapitana to także wierutna bajka, jak bajką jest ta cała opowieść.

A teraz kto otrzymał nagrodę?

Najlepsze odpowiedzi nadesłał następujący Czytelnicy:

U. Grzelak, Jan Kochaniak, Danuta Pacholakówna, Zbigniew Łukaszewicz, Zenon Długacz, Ryszard Salagacki, Zosia Piechulska z Konstancynowa, Henryk Bojanowski, Kazimierz Pietrasik, Krystyna Woźniakówna, Marian Woźniak, Feliks Wieteska, Miruś Kamiński, Stanisław Szafranowicz, Ryszard Kolodziej, Zdzisław Graczyk, Ryszard Kozmian, Staś i Urszulka Mile, Teodor Krajewski, Bogusław Jedliński, Jadwiga Bednarukówna, Marian Badowski, Jerzy Styrac, Zbigniew Wojdak, Czesław Rysiewski, Zbigniew Bielicki, Adriana Przybyłowska, Władysław Seta, Irena Bugajna, Kazimierz Siemiński, Jerzy Jabłoński, Jola Koziorozanka, Barbara Wolf, Irena Pawlak, Cz. Gryglewski, Jerzy Zalepa, Wiesław Targalski, Zdzisław Szafranowski, Hanka Jendrychowska, Alfred Nowakowski, Janusz Milewski, Alicja Wiecezorek, Barbara Urbańska, Hania Golańska, Józef Kuszewski, Ryszard Kuczek, Mirosław Pietrak i Zygmunt Nowak z Tomaszowa Mazowieckiego.

Ci, którzy się podpisali tylko imionami, lub też zapomnieli się w ogóle podpisać na listach — są sami sobie winni. Listy należy podpisywać i podawać adresy, żeby było wiadomo komu i dokąd wysłać nagrodę.

mimowoli, że jednak Wam młodym powiodło się w życiu.

Troszkę również jestem zadowolony, że Wam nauczyciel opowiada prawdę o klasie robotniczej, o partii, o walce ludu pracującego i jego wielkim nauczycielu i wodzu — Leninie. My, starsze pokolenie, musieliśmy te prawdy zdobywać sami w pocie czoła. A już najbardziej to Wam zazdroszczę tego, że każde z Was, choćby nawet w domu nie przelewało się z dostatkami, może sobie śmiało powiedzieć „skończę szkołę, zostanę rolnikiem, traktorystą, tkaczem, ślusarzem, inżynierem, lekarzem”. Za naszych czasów, jak kto miał 12 — 13 albo 14 lat to zaczęło się suszenie głowy: co dalej robić? uczyć się na tkacza? — po co, kiedy starzy tkacze roboty nie mają; na ślusarza-mechanika? a za co się będzie żyło i ubierało przez 3 — 4 lata.

Prawda moi drodzy, że to brzmi teraz dla Was jak bajka o żelaznym wilku. Ale to wszystko prawda. Tak się działo wtedy, kiedy my starzy byliśmy dziećmi, zresztą może i nie dziećmi, bo jeszcze 10 lat temu. No, ale my tak zazalodowałem ze wspom-

nieniami, że o mało nie zapomniałem Wam opowiedzieć, że widziałem wczoraj w fabryce (nazywa się ona Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 3) wasze koleżanki - dziewczynki wiewskole z Koneckiego. Nie pol kim nauczycielu i wodzu — Leninie. My, starsze pokolenie, musieliśmy te prawdy zdobywać sami w pocie czoła. A już najbardziej to Wam zazdroszczę tego, że każde z Was, choćby nawet w domu nie przelewało się z dostatkami, może sobie śmiało powiedzieć „skończę szkołę, zostanę rolnikiem, traktorystą, tkaczem, ślusarzem, inżynierem, lekarzem”. Za naszych czasów, jak kto miał 12 — 13 albo 14 lat to zaczęło się suszenie głowy: co dalej robić? uczyć się na tkacza? — po co, kiedy starzy tkacze roboty nie mają; na ślusarza-mechanika? a za co się będzie żyło i ubierało przez 3 — 4 lata.

Prawda moi drodzy, że to brzmi teraz dla Was jak bajka o żelaznym wilku. Ale to wszystko prawda. Tak się działo wtedy, kiedy my starzy byliśmy dziećmi, zresztą może i nie dziećmi, bo jeszcze 10 lat temu. No, ale my tak zazalodowałem ze wspom-

niem, że o mało nie zapomniałem Wam opowiedzieć, że widziałem wczoraj w fabryce (nazywa się ona Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 3) wasze koleżanki - dziewczynki wiewskole z Koneckiego. Nie pol kim nauczycielu i wodzu — Leninie. My, starsze pokolenie, musieliśmy te prawdy zdobywać sami w pocie czoła. A już najbardziej to Wam zazdroszczę tego, że każde z Was, choćby nawet w domu nie przelewało się z dostatkami, może sobie śmiało powiedzieć „skończę szkołę, zostanę rolnikiem, traktorystą, tkaczem, ślusarzem, inżynierem, lekarzem”. Za naszych czasów, jak kto miał 12 — 13 albo 14 lat to zaczęło się suszenie głowy: co dalej robić? uczyć się na tkacza? — po co, kiedy starzy tkacze roboty nie mają; na ślusarza-mechanika? a za co się będzie żyło i ubierało przez 3 — 4 lata.

Redaktor.

Kronika Pabianic

Gospodarka wsi radzieckiej - przykładem dla nas

Tow. Pacholczyk ze wsi Kluczyzna opowiada o swoich wrażeniach z podróży na Ukrainę



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 8 marca 1949 r.
Dziś: Jana Bożego

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna - 0
Komisariat M. O. - 63
Zarząd Miejski - 66
P. O. K. - 112
Pogotowie U. S. - 35
Dworzec Kolejowy - 91
Telegraf - 213
PZPR - 4
PZPB - 23
Zarząd Miejski ZMP - tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce” - tel. nr 6.

KINA
Kina „Robotnik” i „Polonia” wyświetlają komedie filmową produkcję polskiej p.t. „Skarb”.
Początek seansów w niedzielę: „Polonia” - 13.30, „Robotnik” - 14-ta.
Redakcja „Głosu Pabianic”: - Armii Czerwonej 19, tel. 287.
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Tow. Piotr Pacholczyk jest chłopem 5-hektarowym z Kluczyzny, gmina Gortatowice, pow. rawski. Jest on jednym z tej grupy chłopów polskich, którzy niedawno wrócili z podróży po Ukrainie.
Spotkaliśmy go w Łodzi, bo po drodze, wracając do domu, postanowił odwiedzić swoje dzieci - córkę i syna.
- Cóż, nie wiem od czego zacząć - mówi - pytajcie zresztą sami, bo do prawdy nie wiadomo, o czym w pierw opowiadać. Przecież otworzył się przed nami świat, który przez tyle lat przez wrogą propagandę był opluwany i zohydany, a obecnie porówna-



Tow. Pacholczyk

nie rzeczywistości, z tym co głoszone, po prostu oszalała.
- O, proszę, obejrzyjcie tę książkę „Na szlakach komunizmu”, którą dostaliśmy jako upominek. A tu macie podpis naszej pisarki Wandy Wasilewskiej. Autor tej książki, Teodor Dubkiewicz, jest jednym z pierwszych organizatorów kolchozów na Ukrainie. Opisuje on dzieje walki o ustroj kolchozowy na wsi.
- Było nas na początku 9-ciu z tej naszej wsi - opowiadał na zjeździe przodowników pracy w rolnictwie autor książki - kulacy nie żartowali i w walce z nami chwytali się różnych sposobów, aż do podpalenia chałup włącznie, a teraz patrzcie przezyciężyliśmy to, a najlepiej świadczy o tym nasz zjazd.
Gdy tow. Pacholczyk wspomina o tym zjeździe, to już mu nie brak tematów po prostu nie możemy nadać notować.
- Towarzysze - mówi - toż to nie do wiary, jaki jest stosunek między zwykłym kolchoźnikiem, a premierem rządu czy też wielkim uczonec. Na zjeździe jeden drugiemu wygarniał braki w pracy, brzo do mostu, nie oglądając się na tytuły.
- Patrzcie na ten album - mówi nasz informator - tu macie zdjęcia z tego

kongresu przodowników pracy - widzicie tego starszego kolchoźnika to Nikita Iwanowicz, ma już blisko 60 lat, jest teraz lekarzem weterynarii, a przed rewolucją był analfabeta.
Powoli wertujemy kartki albumu; oto zdjęcia z naszej pisarką Wandą Wasilewską, a oto znów z członkami rządu ukraińskiego.
Gdy tow. Pacholczyk pokazuje zdjęcia Dnieprogresu, to przez chwilę milczy, a potem mówi:
- No cóż, towarzysze, przecież ja - zwykły chłop ze wsi rawsko-mazowieckiej żaden tam inżynier, ale po mojemu - to cud. Przecież Dniepr jest ze trzy razy szerzy od Wisły i taką masę wody spiętrzone na 37 metrów. Energia dostarczona przez tę elektrownię zaopatruje miasta i wsie, przemysł i rolnictwo w promieniu 300 km.
Napiszcie - mówi - o tej pomocy amerykańskiej dla Rosji. Sprzedali tuż po wojnie Związkowi Radzieckiemu turbinę i, jak nam kierownik elektrowni opowiedział, taka jedna maszyna na kosztowała tyle, ile wy budowanie w Rosji całej fabryki do wyrobu turbin. Teraz to już Związek Radziecki sam może sprzedawać takie maszyny i sprzedaje.
Na kartkach albumu zna-

czona jest droga wycieczki chłopów polskich na Ukrainę. Gdy oglądamy zdjęcie chłopki Walasowej z Wilkowiec (powiat rawsko-mazowiecki), która razem z kolchoźnicą Aleksandrową Panikową ogląda rasowe kury, tow. Pacholczyk śmieje się szeroko. Ależ to była „heca” opowiada jak tamte dwie gosposie - Polka i Ukrainka - oglądały te kury. Ale baby to zawsze takie same, macały kury, a wszyscy dookoła po prostu zanosili się ze śmiechu. A kury, daj Boże nam, byśmy mieli we wsi w takiej ilości i jakości, jak to posiada ów kolchoz.
Nasz turysta z kraju socjalizmu snuje w dalszym ciągu swe wspomnienia. - Byliśmy w kolchozie im. Kirowa. Czyste - białomalowane domki - zaopatrzone w altanki.
Kolchoz ma 4 tysiące ha ziemi, szkołę średnią 10-letnią i 36 sił nauczycielskich. W kolchozie znajduje się szpital, gdzie pracuje 4 lekarzy i 11 pielęgniarek. Mają tam nawet własny dom starców.
Cóż ja wam opowiem - obejrzyjcie te zdjęcia jak wyglądają nasi chłopcy, a jak chłopcy radzieccy. Pełne twarzy, - dostatnio ubrani, na piersiach medale i ordery - to przodownicy pracy. A nasi chłopcy, obejrzyjcie ich to przeważnie średniorolni i porównajcie...
Byliśmy i w kolchozie im. Wasiliewa. Ziemia tamtejsza - to nie owe słynne ukraińskie czarnoziemy - są to piaski na łatwo przepuszczalnym podglebiu. Dla takiej ziemi potrzebny jest deszcz co drugi dzień, a jednak kolchoźnicy zamienili ten teren w kwitnącą krainę. Założyli stację pomp, po prowadzili 20 km. rur i wodę z terenów podmokłych rozprowadzają przy pomocy specjalnych maszyn-rozpylaczy, na pola. Widzieliśmy pasy lasów ochronnych, które ochraniają pola przed suchymi wiatrami ze stepów.

To nie wszystko. Kolchoz opiekuje się i młodą matką, która na ogół w zimie nie pracuje. Natomiast latem, gdy zajęta jest przy robotach polnych (a każda za punkt honoru poczytuje sobie pracę) to otrzymuje taką pracę, żeby być blisko dziecka, które znajduje się w żłobku. Gdy dziecko dorosnie, wówczas opiekuje się nim przedszkole.
Bylibyśmy może pominęli najważniejszą sprawę, a mianowicie jak tam jest z tym wspólnym kotłem i zarobkami?
No, wiecie, towarzysze, że niejedna bajka wzięła w łeb, gdyśmy tam na miejscu obejrzelni rzeczywistość. Ale chyba ta jest już w sposób najordynarniejszy sfabrykowana. Gdzie tam wspólny kotół, każdy gotuje sobie jak i ile zechce. A poniekąd to sobie samemu i pieką, zresztą jak kto woli. Panem kolchozu jest walne zebranie jego członków i co ono uchwali, to obowiązują. Również uchwała walnego zebrania decyduje o wielkości ogródka przydomowego, który każdy kolchoźnik posiada do własnego użytkowania. Poza tym każdy kolchoźnik ma własne krowy, świnie, kury i t. d.
A zarobki?
Najmniej zarabia kolchoźnik 1200 rubli miesięcznie (para butów kosztuje 80 rubli, bochenek chleba 2 i pół rubla), a przecież większość wyrabia na miesiąc zamiast 30 „trudni” - 60, 80 i więcej i oczywiście proporcjonalnie wznoszą zarobki.
Wiecie co, towarzysze, największą karą dla kolchoźnika było by usunięcie go z kolchozu i nakaz indywidualnego gospodarowania nawet na 10 ha.
Mogli byśmy tak gawędzić do jutra - mówi tow. Pacholczyk - a ja się śpieszę, bo właśnie muszę pójść do syna, który zabrał młodzieńca robotniczą ze swojej fabryki. Proszę, żeby im opowiedzieć o pracy komсомоłu i młodzieży radzieckiej.
J. Smetana

Wysokie odznaczenia dla przodownic pracy i otwarcie żłobka w Fabryce L 1

W Zakładzie Wytwarzania Lamp Elektrycznych L. 1 w Pabianicach, odbyła się w niedzielę 6 marca br., uroczystość otwarcia żłobka. Uroczystość ta połączona była z dekoracją przodownic pracy Krzyżami Zasługi, nadanymi im przez Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Już przed godz. 11-tą przed południem sala świetlicy przy zakładzie, zaczęła się zapelniać zaproszonymi gośćmi i pracownikami. Przeważają kobiety, nie dziwnego, przecież Zakład L. 1 zatrudnia w 80 proc. kobiety, a dziś jest ich więcej. Wśród obecnych na sali widzimy prezydenta m. Pabianic, przedstawicieli Miejskiego Komitetu PZPR, Związku Zawodowego Metalowców oddział w Pabianicach, Wydziału Kobiecego przy Związkach Zawodowych Metalowców w Łodzi, Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet, Centralnego Zarządu Przenośtu Elektrotechnicznego w Warszawie, Dyrekcji Zakładów w Warszawie, przedstawicieli pokrewnych fabryk z Warszawy i Katowic.

Uroczystości przewodniczyła tow. Ratajczyk Helena, sekretarz Rady Zakładowej.
Po powitaniu gości i wszystkich obecnych, tow. Ratajczyk powołała przyzwyli.
Jako pierwsza przemawiała z ramienia Obywatelskiej Ligi Kobiet - tow. Sulejowa Lucja. W przemówieniu swym mówczyni przedstawiła historię walki kobiet o równoprawność. Wymieniła osiągnięcia kobiet w dziedzinie politycznej, naukowej, artystycznej, winny być wzorem dla wszystkich kobiet świata żyjących w S.D.P.K.

Uroczystości przewodniczyła tow. Ratajczyk Helena, sekretarz Rady Zakładowej.
Po powitaniu gości i wszystkich obecnych, tow. Ratajczyk powołała przyzwyli.
Jako pierwsza przemawiała z ramienia Obywatelskiej Ligi Kobiet - tow. Sulejowa Lucja. W przemówieniu swym mówczyni przedstawiła historię walki kobiet o równoprawność. Wymieniła osiągnięcia kobiet w dziedzinie politycznej, naukowej, artystycznej, winny być wzorem dla wszystkich kobiet świata żyjących w S.D.P.K.

Fundusz pogrzebowy samorządowców niesie pomoc członkom Związku

Od 22 maja 1947 r. istnieje przy Związku Zawodowym Pracowników Samorządu Teorytalnego i Użyteczności Publicznej - Fundusz Pogrzebowy.
Celem Funduszu jest niesienie pomocy członkom Związku, lub ich rodzinom na wypadek śmierci. Pomoc udzielana jest w postaci jednorazowego bezwrotnego zasiłku pieniężnego. Z pomocy tej korzystają wszyscy członkowie, którzy przynajmniej od dwóch miesięcy należą do Związku i wpłacili jednorazową składkę w wysokości 2 procent od swych uposażeń miesięcznych.
Zasiłek pieniężny wypłacany jest wyłącznie tym osobom, które zajmują się urządzeniem pogrzebu, to jest żonnie, mężowi, ojcu lub matce zmarłego. W razie braku najbliższej rodziny - tej osobie, która zajmuje się pogrzebem.
Na kapitał zapasowy zbliżyły się jednorazowe składki, w wysokości wspomnianych wyżej 2 proc. od uposażeń miesięcznych. W wypadku wypłaty zasiłku pogrzebowego, potrącana jest każdemu członkowi z jego zarobków odpowiednia kwota. Kwota ta nie jest uzależniona od wysokości uposażenia, albowiem i za silki pośmiertne wypłacane są również w jednakowej wysokości dla wszystkich człon-

ków Związku. Wpłacone na rzecz Funduszu Pogrzebowego sumy nie podlegają zwrotowi.
Początkowo zasiłki pośmiertne były dość niskie i wynosiły: 10.000 zł w wypadku śmierci członka Związku, 7.000 zł w wypadku śmierci współmałżonka oraz w wypadku śmierci dzieci do lat 18 lub starszych do lat 24, o ile odbywały studia i były na wyłącznym utrzymaniu członka Związku - 5.000 zł.
Od dnia 29 stycznia 1948 r. zasiłki zostały podwyższone. Na wypadek śmierci członka Związku Fundusz Pogrzebowy wypłaca 30 tysięcy zł, współmałżonka i dzieci powyżej 14 lat - 22.500 zł, dzieci

poniżej 14 lat, a starsze ponad jeden miesiąc - 15.000 zł. W wypadku śmierci dziecka, młodszego niż jeden miesiąc - członek Związku otrzymuje 10.000 zł.
W ciągu istnienia Funduszu Pogrzebowego zmarło 14 członków Związku, trzech współmałżonków i troje dzieci. Razem było 20 wypadków śmierci, a wypłacone zasiłki wyniosły 336.500 zł.
Emeryci miejsca z pomocy Funduszu Pogrzebowego korzystają na równi z innymi członkami Związku, z tym, że są oni zwolnieni z obowiązku uiszczania składek na rzecz Funduszu Pogrzebowego. (jm)

W ZSRR można bez przesady powiedzieć, że nie deszcz rządzi urodzajem, ale człowiek.

A teraz coś ciekawego dla naszych wiejskich dziewczuch i kawalerów.
- Eh, żalowałem, że nie jestem takim mołojcem. Otóż wyobraźcie sobie - mówi tow. Pacholczyk - że jeśli taka para chce się pobrać to im kolchoz daje „posag”. A jeśli nie mają domu, to otrzymują od kolchozu 50 procent kosztów budowy własnego domu (koszt budowy waha się od 12 do 24 tysięcy rubli), resztę daje państwo, jako kredyt bezprocentowy na 10 lat. Oplaca się zenić, co?

Komunikat

Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi zawiadamia, że w czwartek, dn. 10 marca o godz. 9-jej rano odbędzie się w lokalu Wydziału przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawa przewodniczących powiatowych i miejskich komitetów szkoleniowych oraz towarzyszy odpowiedzialnych za samokształcenie aktywu.
Wydz. Prop. Oświaty Kom. Woj. PZPR w Łodzi i Kultury

Pijany szofer spowodował śmierć człowieka

W sobotę, o godz. 22 min. 15 auto ciężarowe przy zbiegu ulic Czerwonej Armii i Kilińskiego najechało na przechodzącego przez ulicę Jana Mąkowskiego, lat 70, zamieszkałego przy ul. Curie-Skłodowskiej 28. Mąkowski wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu. Szoferowi udało się zbiec.
Powiadomiona o wypadku Milicja, zabezpieczyła zwłoki na miejscu i wszczęła energiczne dochodzenie. W niepełną godzinę sprawca został ujęty. Okazał się nim Henryk Kociszewski, lat 27, zamieszkały przy ul. Małaniej Nr 12,

z zawodu ślusarz - pomocnik szofera. Kociszewski będąc pijanym, jechał ul. Armii Czerwonej z nadmierną szybkością, bo aż 60 km na godzinę.
Jednocześnie aresztowany został pośredni sprawca wypadku, szofer Feliks Grzegolowski, lat 42, zamieszkały przy ul. Pomiatowskiego 15, który upił się do nieprzytomności, a prowadzenie samochodu powierzył Kociszewskiemu, nieposiadającemu prawa prowadzenia tych samochodów.
Winowajcy przekazani zostali do dyspozycji prokuratora. (Jm.)

CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS PABIANIC”
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty).
W tekście i za tekstem - 6 łamów po 45 mm.
Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.
Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne

od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

TEATR

PARSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W LODZU
ul. Jazacza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcińskiego pt. „Bankiet”

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”

TEATR KAMERALNY DOMU ZAPLENIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16.00 i 19.15 komedia - farsy E. Piastrowa „WYSPA POKOJU”. Kaso czynna od 12-tej tel. 123-02.

PANSTWOWY TEATR FOW-SZECZNY, ul. 11 Listopada 11.

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16.00 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”

TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1. Przedstawienie swawieszona. W sobotę premiera „Szalonego Ryccera”.

TEATR LALEK „PARAMUSZKA” czynny w każdą niedzielę i święta o godz. 12.00, 14.00 (2 popołud.) w sali Polska Ymca — Łódź, ul. Moniuszki 4a.

W programie: „Stach i Strach”. — Rewia bajek Tadeusza Kraszewskiego.

kina

ADRIA — „Cyganka Miłość”

BALTYK — „Radziecka Ukraina”

BAJKA — „Dwa Panowie F.”

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 10”

HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana”

MUZA — „Noc w Casablanca”

POLONIA — „Nikt nie wie”

PRZEDWIOSNIE — „Niecierpliwość Serca”

ROBOTNIK — „Moja Miła”

ROMA — „Wesoły Pensjonat”

REKORD — „15-letni Kapitan”

STYLOWY — „Ostatni Mohikanin”

SWIT — „Skandal”

TĘCZA — „Nikt nie wie”

TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca”

WISLA — „Rudzielec”

WOLNOSC — „Wielka Nagroda”

WŁOKNIARZ — „Aliszer Nawolli”

ZACHĘTA — „Paganini”

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyzurują następujące apteki: Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Wschodnia 54 — Karlin, Zielony Rynek 37 — Zajązdek, Limanowskiego 37 — Zagórska.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

„WÓŁCZANKA”

w Łodzi ul. Wólczańska Nr. 243

zatrudni natychmiast

RYTYNOWANEGO KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA

LABORANTA ODZIEŻOWEGO

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 475k

„NA ZDAR!”

Poprzez częste kontakty sportowe pogłębia się przyjaźń bratnich Narodów: Polskiego i Czechosłowackiego

Wczoraj rozpoczął się „Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”, którego celem będzie jeszcze większe zacieśnienie więzów łączących oba nasze bratnie narody na wszystkich odcinkach naszego życia i zmanifestowanie uczuć głębokiej przyjaźni, jaka dzisiaj łączy oba nasze demokratyczne państwa. Jednym z tych, którzy z bratnią Czechosłowacją utrzymują najbardziej ożywiony kontakt są nasi sportowcy. Często bardzo gościmy sportowców Czechosłowacji u siebie i często nasi odwiedzają Czechosłowację. Zeszłoroczny wyścig kolarski „W—P—” stał się pomostem łączącym dzisiaj kolarzy czeskich z naszymi, nie wzięliśmy jednak, że za przykładem kolarzy pójdą i inni i że w niedalekiej przyszłości kontakty polsko-czechosłowackie obejmą i inne dyscypliny.

Stoleczne dzienniki czeskie omawiają w rubrykach sportowych dotychczasowy rozwój stosunków polsko-czechosłowackich w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego. „Lidove Noviny” podkreślają, iż w tej dziedzinie doszło do jak najbliższej współpracy polsko-czechosłowackiej. Szereg wielkich imprez sportowych zorganizowanych na terenie Polski i Czechosłowacji potwierdziło fakt, iż na polu sportu i wychowania fizycznego obydwaj kraje uczyniły wielki krok naprzód.

Dziennik „Svobodne Slovo” omawia przebieg zawodów narciarskich o „Puchar Tat” w Zakopanem i stwierdza, iż odbyły się one pod znakiem przyjaźni i braterstwa sportowców polskich i czzechosłowackich, którzy uczynili wiele dla sprawy zbliżenia obu narodów. Dziennik „Prace” wita przedstawieli sportu polskiego, którzy w Tygodniu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej gościli i będą w Republice i wyraża życzenie, aby częste kontakty sportowe przyczyniły się do

dalszego pogłębienia prawdziwego braterstwa, łączącego oba narody. Nie wątpimy, że podobne życzenie żywią wszyscy sportowcy polscy, a zwłaszcza ci, którzy już mieli możność zeknięcia się ze sportowcami CSR i poznania ich na boisku, czy ringu.

Zakończenie kursu

przodowników Ludowych Zespołów Sportowych, KRAKÓW (obs. wł.). Na zakończenie kursu przodowników ZSCh, odbytego w Przemyśle, rozegrano zawody sportowe w lekkatletyce i szczyptorniaku, na których m. in. uzyskano nowy rekord okręgu w pchnięciu kulą. Zawodnik LZS z Żurawicy Nowakiewicz rzucił kulę na odległość 8.19 poprawiając dotychczasowy rekord okręgu o kilkanaście cm. Dobry wynik uzyskano również w biegu na 3.000 m. — 3'08.4. Wynik ten osiągnął poza konkursem zawodnik Rzem KS Jarosławia Mautha.

Bobsleyowe mistrzostwa Polski

WROCLAW (obs. wł.). W Karpaczu rozpoczęły się bobsleyowe mistrzostwa Polski, które zakończyły się sukcesem miejscowego „Związkowca”. Zawody odbyły się na torze długości 1.600 m. przy różnicy wzniesień 128 mtr. Tor był dość trudny z powodu grubej warstwy śniegu. Wyniki: tytuł mistrza Polski w kategorii dwójek zdobyła obsada „Związkowca” z Karpacza w składzie Gajewski i Polubiński, która przebieła dystans w czasie 2:35.5. Drugie miejsce zajęł AZS (Katowice) 2:44.6, Trzecie AZS (Kraków) 2:46.6. W konkurencji startowało 5 załóg. W kategorii czwórek startowało 11 załóg. Zwyciężył

„Związkowiec” (Karpacz) w składzie Wodziecki, Banaś, Kienkus i Leszczyński. Czas 2:00.5, 2) „Związkowiec” (Karpacz) czas 2:07.1, 3) AZS (Kraków) — 2:08.2.

Konarzowski w Krakowie
KRAKÓW, Obs. wł.). Trener bokserki ZS „Gwardia” Tomasz Konarzowski przybył do Krakowa w celu przeprowadzenia treningów z bokserami, należącymi do ZS „Gwardia”. Konarzowski przeprowadził również szkolenie przodowników boks, których zadaniem będzie praca w sekcjach bokserkich, jakie mają powstać w powiatach przy pionie ZS „Gwardia”.

ABC sportowca

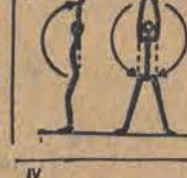
Program gimnastyki codziennej Nr 3.



1. Marsz w miejscu lub dookoła pokoju: 4 kroki ciche na palcach, 4 x lekkim tupnięciem na całych stopach. Powtórzyć 5 razy.



2. Wspięcia i przysady bez oparcia ramion o jakikolwiek sprzęt. Liczyć do 4 zarówno przy wspięciach, jak w czasie przysiadów. Powtórzyć 4 razy.



3. W małym rozkroku wydech prostych ramion przedem wzniesie na 1, 2 i opuszcza bokiem w dół na 3, 4. Całość powtórzyć 6 — 8 razy.



4. Usiąść w siadzie płaskim, ramiona wzniesie tyłem do ściany w odległości 30 cm. od niej. Na 1, 2, 3, 4 — skłaniając się lekko do tyłu tak, aby palcami dłoni dotykały ściany. Nie odchylać głowy w tył. Na 5, 6, 7, 8 — skłaniając się w przód tak, aby końcami palców dłoni dotykały przy stopach. Kolana proste. Całość powtórzyć 4 — 6 razy.



5. Położyć się na plecach, ramiona obok tułowia na podłodze. Na 1 — unieść prawą nogę, prosta w kolanach, w pionie; na 2 — opuścić ją; na 3 — lewą nogę w pionie; na 4 — opuścić na podłogę. Całość należy powtórzyć 6 — 8 razy.



6. Trzy podskoki w miejscu czwartym wyskok w górę z wycmachem ramion bokiem wzniesie i klasnięciem nad głową. Całość powtórzyć 8 — 12 razy.



7. 32 kroki swobodnego marszu w miejscu lub dookoła pokoju.

Łódź rozpoczyna przygotowania do międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa

W sobotę i niedzielę bawili w Łodzi prezes Polskiego Związku Kolarskiego Feliks Gołębiewski, który z przedstawicielami RSW „Prasa” i redakcji „Głosu Robotniczego” odbył konferencję w sprawie Powołania Komitetu Etapowego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa (1 — 9 maja).

Wyścig Praga — Warszawa będzie posiadał w tym roku liczącą obsadę międzynarodową. Spodziewane są zgłoszenia 13 państw. W tym roku etap łódzki będzie etapem przedostatnim, a więc Łódź stanie się świadkiem finiszu wyścigu, który już dzisiaj wzbudza wielkie zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Łódź witać będzie kolarzy w dniu 8 maja. Etap, jaki prze-

jdą w tym dniu zawodnicy, będzie najdłuższym w wyścigu (Wrocław — Łódź 212 km., to też prawdopodobnie w Łodzi będzie już można wskazać zwycięski zespół. Zakończenie etapu Wrocław — Łódź odbędzie się w tym roku na torze w Helenowie. Zawodnicy zakwaterowani zostaną w hotelu „Savoy” posiłki zaś spożywać będą w „Grand Hotelu”. Start do etapu Łódź — Warszawa nastąpi natychmiast, to jest dnia 9 maja z przed Redakcji „Głosu Robotniczego”.

Jak już podawaliśmy, PZKół, wyznaczył na obóz, który rozpocznie się 22 marca w Wiśle, 25-ciu kolarzy. Zawodnicy wyznaczeni na obóz otrzymają pełne wyekwipowanie nie wyłączając rowerów, już 24 marca, tak że będą mieli dosyć

GŁOS ROBOTNICZY

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne
Wydawca: RSW „Prasa”

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Traugutta 17, tel. 205-42.

Telefony
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz.: 219-08
Sekretarz odpowiedzialny: 219-23
Sekretariat ogólny: 223-28
Dział partyjny: wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział mieski i sport: 224-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-28
Dział rolny: wewn. 9 — 224-21
Redakcja nocna: 172-31; 155-81
Koleportaz: 222-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-50

Teodor Dreiser 58 Tragedia Amerykańska

Na trzeci więc dzień po uwięzieniu Clyde, Mason, Heit, Kraut, Burton, Earl i szeryf Slack ze swymi pomocnikami wyruszyli ponownie do Big Bittern tym samym szlakiem, którym jechał Clyde w ten fatalny dzień.

Clyde miał przy sobie Krauta, który według instrukcji Masona starał się trafić mu do rozumu mówiąc, że sąd nie uwierzy nigdy w zupełną niewinność Clyde, ale „gdyby pan szczerze wszystko wyznał panu prokuratorowi, jestem pewien, że wiele mógłby zrobić dla pana. Mógłby przynajmniej ocalić panu życie, a postępując w ten sposób, milcząc uporczywie, może pan doczekać się — „krzesła”.

Clyde wszakże przez całą drogę do Big Bittern zachowywał milczenie mając duszę pełną lęku. Dlaczego ma się przyznawać, że ją uderzył? Przecież tego nie zrobił, a przynajmniej zupełnie niechcąco? Dotychczas nikomu jeszcze nie przyszło na myśl, że miał ze sobą aparat fotograficzny... Przyjechano do Big Bittern i odnaleziono dokładnie miejsce, gdzie utonął Robert i gdzie Clyde wydołał się na brzeg, gdy naraz do Masona zwrócił się Earl z ciekawym odkryciem. Okazało się, że niedaleko miejsca, gdzie się Clyde musiał przebierać, znaleziono ukryty pod pnem trójnog od aparatu, zardzewiały i wilgotny. Mason ocenił jego wagę i stwierdził, że wymierzony nim cios w czaszkę mógłby bezwarunkowo spowodować śmierć.

Clyde zbladł uirawszy swój trójnog, zaprzeczył wszakże stanowczo. — Nie, nie miał przy sobie trójnoga ani aparatu.

Mason postanowił wezwać wszystkich świadków, żeby przypomniał sobie, czy Clyde niósł ze sobą coś podobnego. Jeszcze tego samego dnia wezwani świadkowie przypom-

nieli sobie i stwierdzili jednomyślnie, że podsądny miał przy walizce jakieś żółte prety. Musiał to być niewątpliwie ów trójnog.

Burton nie chciał się zgodzić z tym, żeby trójnogiem można było zadać tak silne ciosy. Clyde musiał mieć przy sobie bezwarunkowo aparat i kantem tegoż zrobił tę ranę na głowie i uszkodzenia na twarzy Roberty

Nie wątpiąc, że w to Clyde, Mason obiecał nagrodę za wynalezienie lub wydobycie z jeziora aparatu fotograficznego. Znaleźli się chętni wieśniacy, którzy pracując prawie przez cały dzień, z dna jeziora wydobyli aparat, który wypadł z wywróconej łódki.

Okazało się, że istnieją tam zdjęcia, które po wywołaniu okazały się fotografiami Roberty, zdjętej w różnych pozach. Były zamglone, nasłanięte wodą, jednak na tyle wyraźne, że postać Roberty można było rozpoznać. A szersze kanty aparatu doskonale pasowały do ran denatki, co narzecze pozwoliło stwierdzić, czy Clyde zadał te rany. Na aparacie jednak nie było żadnego uszkodzenia ani śladów krwi. Nie było też krwi na brzegu łódki, którą przewieziono do Bridgeburga dla zbadania. Nie było jej także na dywaniku, leżącym na dnie łódki.

Burton Burleigh był, okazuje się, urodzonym intrygantem. Przyszło mu na myśl, że nie trudno byłoby skaleczyć się w palec i krwią swoją zaplamić dywanik albo brzeg łódki. Można by również wyrwać parę włosów z głowy Roberty i przyklepić je do kantów aparatu albo do haka, na którym zawieszono go. Pójdzie potajemnie do trupiarni i przyniesie kilka włosów Roberty. Był niezbitie przekonany, że Clyde jest zabójcą, i dlatego tylko, że brakowało dostatecznych dowodów, tak łajdak, taki paniczek miałby ujść kary? Nie ujdzie, jeżeli tylko uda mu się przyczepić włosy do aparatu! Zwrócił potem na to uwagę pana Masona.

Tego samego jeszcze dnia, gdy Heit i Mason byli zajęci wymierzaniem ran Roberty, Burton zreszczenie umieścił włosy Roberty między wieżyczkami a soczewką aparatu. Spostreżli to w chwili późniejszej Mason i Heit, zdumieni, że przedtem

nie zauważyli tych niezbitych dowodów winy Clyde. Nazajutrz prokurator oznajmił, że dochodzenie już skończone i gotów jest rozpocząć sprawę chociażby jutro.

Mając dostateczną ilość obciążających zeznań świadków, postanowiono nie wspominać nic o aparacie fotograficznym i dopiero w razie jeżeli zapierał się będzie zadaniami ran oraz będzie zapewniał, że nie miał aparatu. Mason wobec wszystkich pokazał fotografie Roberty i wymiar kantów, pasujących dokładnie do ran ofiary. Efekt będzie nadzwyczajny! bo i adwokat jego nie będzie wiedział, że taki dowód znajduje się w rekach prokuratora.

Sprawa mogłaby się odbyć, o ile się da, jak najprędzej. Po co zwlekać? Po co trzymać przestępcę, który może teraz chytrze obmyślać plan ucieczki? Nie przewlekać sprawy, tym bardziej, że przyczyni się ona do wyrobienia sławy Masonowi.

ROZDZIAŁ XII

Wyplłynęła oto z nieprzebitych północnych borów sensacja, wieść o ponurej zbrodni, zabarwionej intrygującym kolorystem, zbrodni okrutnej, na którą złożyły się — miłość, ambicja, bogactwo, ubóstwo, śmierć. W pismach, które żerują na sensacji i zbrodni, wypisywano obszerne sprawozdania o życiu Clyde w Lycurgos, o tym, jak i gdzie mieszkał, kogo znał, co robił, by ukryć swój stosunek z dziewczyną, którą miał zamiar dla innej porzucić. Do Masona napływały telegramy z Nowego Jorku, Chicago, Bostonu, Filadelfii, ze wszystkich prawie większych stolic amerykańskich z zapytaniami o bliższe szczegóły tej zbrodni. Kim jest ta piękna, bogata panna, którą podobno Griffiths kochał? Gdzie mieszka? Jaki był do niej stosunek tego młodzieńca? Sondry jednakże broniła jej pozycja społeczna, majątek, stosunki i Mason nie miał odwagi podać do wiadomości publicznej jej nazwiska; odpowiadał tylko, że jest to córka bardzo majątnego przemysłowca w Lycurgos, której nazwiska nie może wyjawiać, i pokazywał z daleka paczkę listów, własnoręcznie zwiazanych przez Clyde w paczkę.